

Portal „Achbar Ha-Ir”, 01.06.2009

TZIPI SHOCHAT

KRÓL, CZAROWNICE I DYM Z MOTOCYKLI

Spektakularne przedstawienie plenerowe polskiego teatru Biuro Podróży, które będzie wystawiane od dziś w Tel Awiwie, dostarcza współczesnej interpretacji dramatu „Makbet”.



Foto: Krzysztof Biliński

Ogień, kłęby dymu, motocykle i czarownice na szczudłach składają się na fantastyczne przedstawienie plenerowe „Makbet” polskiego teatru Biuro Podróży z Poznania. Wzmocnieniu zmysłowych efektów służy muzyka, skomponowana specjalnie w tym celu przez Krzysztofa Nowikowa, zawierająca, między innymi, fragmenty rockowe wykonywane przez orkiestrę symfoniczną oraz śpiew w wykonaniu artystki operowej.

Paweł Szkotak jest pomysłodawcą i reżyserem tego spektakularnego spektaklu, który będzie wystawiany od dzisiaj aż do 4 czerwca na dziedzińcu Teatru Cameri w Tel Awiwie. Szkotak założył Teatr Biuro Podróży przed dziesięciu laty, wraz ze swymi uniwersyteckimi przyjaciółmi, a obecnie jest jego dyrektorem artystycznym. Według pojęć izraelskich jest to teatr mały – cztery do pięciu nowych produkcji rocznie z repertuaru współczesnego i aktualnego, włącznie z nowym dramatem polskim i niemieckim. „Makbet” to pierwsze przedstawienie zespołu opierające się na klasyce.

Od premiery w roku 2005 spektakl ten był wystawiany na różnych festiwalach na całym świecie, między innymi na głównym placu Nowej Huty, jednej z szarych dzielnic Krakowa. Na tym właśnie placu stał niegdyś pomnik Lenina. Pomimo kiepskiej pogody wokół placu zebrały się setki ludzi, aby obejrzeć spektakl. Lenin, mówi Szkotak, jest symbolem brutalnego dyktatora, podobnie jak Makbet, którego żądza władzy doprowadziła do zguby.



Scena z przedstawienia. Wiedźmy na szczudłach. Foto: Tomasz Płaszowski

Bohaterowie dramatu Szekspira, Makbet i Banko, są generalami w armii Duncana, króla Szkocji. Wracają z pola bitwy i spotykają trzy wiedźmy przepowiadające im przyszłość. Makbet ma być królem Szkocji, ale królami będą także potomkowie Banka.

Morderstwo, kolejne morderstwo, zdrada i kolejna zdrada, pomagają Makbetowi urzeczywistnić przepowiednię wiedźm i zostaje on królem Szkocji. Ale jego żądza władzy nie została zaspokojona, tym bardziej, że obawia się, iż potomkowie Banka zostaną królami, jak wieści przepowiednia. Ich usunięcie ze świata staje się koniecznością. Z inicjatywy Makbeta mordercy podrzynają gardło Bankowi, ale jego syn ucieka i zdobywa koronę.

Dlaczego Szkotak wybrał właśnie „Makbeta”? „Gdyż jest to dramat o politycznych ambicjach prowadzących do zniszczenia przez wojny. Wojny trwają na świecie cały czas. W tej produkcji zajmuje się tematem wojen z punktu widzenia władcy i pod kątem siły”.

Jak zawsze w przedstawieniach plenerowych, gubi się gdzieś poetycki język Szekspira. Szkotak przemawia językiem obrazów i potrafił dzięki temu stworzyć fantastyczne przedstawienie, zmysłowe i przepojone uczuciami, mające także coś do powiedzenia, a to już niemałe osiągnięcie. Nie mówi on o jakimś konkretnym władcy, ale w trakcie całego przedstawienia trudno uwolnić się od wrażenia, że jego postaci wywodzą się z drugiej wojny światowej. Język ich ciała, kurczowe ruchy, motocykle, służące im do poruszania się – wszystko to rodzi skojarzenia z faszyzmem i nazizmem. „Motocykle są najsilniejszym symbolem faszyzmu – mówi – i aż do dzisiaj armie różnych krajów je wykorzystują”.

Dlaczego wiedźmy w przedstawieniu są ucharakteryzowane jak zakonnice?

„Według mnie one wyglądają jak wdowy, które straciły swych mężów na wojnie, lub jak matki, które straciły swych synów, czy młode kobiety, które straciły swych ukochanych. Ich zasłonięte twarze dodają przedstawieniu tajemniczości”.

A jak reaguje publiczność?

„W każdym kraju, w którym występowaliśmy, publiczność interpretowała nasze przedstawienie z innego, własnego punktu widzenia. W Ameryce na przykład wywołało ono skojarzenia z wojną iracką i Saddamem Husajnem, w Rosji – z wojną w Czeczenii, w Izraelu – jeszcze nie wiem, ale temat przemocy nie jest wam obcy”.

Tłumaczenie: K.D.Majus